

Tomasz Nowicki, *Ministri ecclesiae. Służba kościelna i witraży w diecezji wrocławskiej w XVIII wieku*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2011, ss. 476, ISBN 978-83-7306-525-3.

Parafia i jej funkcjonowanie to temat stale obecny w badaniach nad dziejami Kościoła – również w Polsce i także niezależnie od momentu dziejów. Pomijając tu kwestie genezy, pierwotnego zasięgu najstarszych parafii w Polsce czy ich majątku fundacyjnego, najczęściej w literaturze poruszane są sprawy funkcjonowania parafii w praktyce – głównie przez pryzmat elementów uposażenia (często sporów o nie) czy relacji wiernych z plebanami. Dotyczy to zwłaszcza średniowiecza – ze względu na określony zasób źródeł. Pozwalają te źródła zresztą na znacznie lepsze rozpoznanie środowiska plebanów niż grupy świeckich zapewniających codzienne funkcjonowanie świątyni, w tym witrażów, czyli osób zarządzających fabryką kościoła, tj. wydzielonym funduszem przeznaczonym na powstanie, remonty i utrzymanie codziennej służby liturgicznej¹. Masowych informacji o funkcjonowaniu witrażów i służby kościelnej dostarczają dopiero akta wizytacyjne parafii – znane od około końca XVI w. Pozwalają one wszakże często na wnioskowanie wstecz – wolno bowiem przyjąć, zwłaszcza w świetle pewnych możliwych dla średniowiecza obserwacji, że owe *acta visitationum* pokazują utrwalanie się dawnych praktyk. Dostarczają one wielu różnorodnych informacji – właściwe ich wykorzystanie wymaga jednak doświadczenia w pracy ze źródłem masowym, a równocześnie sporego rozpoznania środowiska, w którym akta te powstawały. Wyzwanie to podjął Tomasz Nowicki, który tematem zarządu

¹ Zob. np. I. Skierska, „Zarząd finansami parafii w późnym średniowieczu” (w druku w: *Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski*, t. 8) – gdzie omówienie wcześniejszej literatury, przede wszystkim prac ks. Stefana Sołtyszewskiego i Eugeniusza Wiśniowskiego. Ich zestawienie zob. też w: E. Wiśniowski, *Udział świeckich w zarządzie parafią w średniowiecznej Polsce*, *Roczniki Humanistyczne*, t. 18: 1970, nr 2, s. 45–67, tu s. 54–67; idem, *Parafie w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2004, s. 175–187.

parafiami w nowożytnej Polsce zajmuje się od dość dawna. Opublikował on m.in. *Słownik biograficzny rządców parafii archidiakonu pomorskiego w osiemnastym wieku* (Lublin 2004) oraz *Plebani archidiakonu pomorskiego w XVIII wieku. Studium prozopograficzne* (Lublin 2008) – w obu w szerokim zakresie wykorzystane zostały akta wizytacyjne.

Recenzowana praca składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów (s. 47–416), krótkiego zakończenia (s. 417–421), bibliografii źródeł rękopiśmiennych i drukowanych oraz literatury (s. 423–452), niemieckiego streszczenia (s. 453–454), a także spisów tabel i wykresów (s. 455–460) oraz z indeksów (s. 461–475).

W obszernym wstępie autor zaprezentował stan badań (z szerokim przedstawieniem dotychczasowego dorobku historiografii) oraz wykorzystane źródła i strukturę pracy (s. 7–45). T. Nowicki oparł się na analizie około 100 woluminów akt wizytacyjnych diecezji wrocławskiej z końca XVII oraz XVIII w.: przede wszystkim protokołów wizytacji generalnych diecezji oraz częściowych (dekanalnych, archidiakonalnych). Nieomal wszystkie one pozostają w rękopisach, przechowywanych obecnie w archiwach (archi)diecezjalnych w Gnieźnie, Pelplinie i we Wrocławku. Autor co prawda nie podał objętości poszczególnych wykorzystanych jednostek archiwalnych, ale już pobieżne nawet przejrzanie przypisów pokazuje, że nierzadko jednostki te liczą ponad 400 kart, a niekiedy ich objętość zbliża się przynajmniej do 900 kart. To zaś uświadamia ogrom podstawy źródłowej, na której T. Nowicki oparł swoje analizy. Wykorzystane akta wizytacyjne autor precyzyjnie opisał – tak w zakresie chronologii, jak i zasięgu terytorialnego. Można się jedynie zastanawiać, czy zasadne było umieszczenie we wstępie pełnych (i dość długich) opisów poszczególnych, licznie tam przywoływanych jednostek archiwalnych, gdy identyczne opisy pomieszczone zostały w bibliografii (*vide* „Wstęp”, s. 28–42; „Bibliografia”, s. 423–431). Podobnie – wystarczyło podawać skrócone cytowanie tytułów pozycji ujętych w bibliografii, zamiast przytaczać pełne ich brzmienia przy pierwszym przywołaniu w każdym z rozdziałów.

Pozyskany materiał autor starał się ujmować statystycznie. Analizował go w przekrojach czasowych: warunkowanych oczywiście stanem zachowanych źródeł, ale i pontyfikatami poszczególnych biskupów inicjujących procedury wizytacyjne – ramy chronologiczne pracy zamykają się generalnie w latach 1699–1791. Grupował też materiał wedle trzech archidiakonatów, na które dzieliła się diecezja wrocławska: kruszwickiego i wrocławskiego (w części kujawskiej diecezji) oraz pomorskiego. Takie podejście jest uzasadnione, a wręcz niezbędne – ze względu na dzieje obu tych części diecezji (o czym będzie jeszcze mowa).

Tomasz Nowicki na wstępie zaznaczył, że do kategorii *ministri ecclesiae* można zaliczyć wszystkie osoby posługujące w kościele, a więc duchownych (w tym samego plebana) i świeckich. Przyjął jednak nieco węższe – i najczęstsze – ujęcie: *ministri ecclesiae* to osoby świeckie wykonujące różne obowiązki w parafii, „a zatem wityrcy i słudzy kościelni – osoby, bez których parafia i świątynia mogły się wprawdzie obyć, ale ich obecność była potrzebna wspólnocie wiernych”. Obok wityrków (prowizorów) zatem – których, podkreślił autor, nie należy zaliczać do sług kościelnych, nie pobierali bowiem wynagrodzenia za swoje działania – byli to zakrystianie, organiści, nauczyciele, kantorzy, dzwonnicy, ministranci (choć o nich wiadomo chyba najmniej), kalikanci, grabarze, a także położne. Te ostatnie – ze względu na fakt, że w stanie zagrożenia zobowiązane były do udzielenia chrztu, a kler parafialny miał obowiązek kontrolować i kształtować ich umiejętności (znajomość formuł) w tym zakresie (s. 7–8). T. Nowicki opisał sieć parafialną diecezji wrocławskiej i jej zmiany w XVIII w., a także terminologię używaną w źródłach dla oznaczenia poszczególnych kategorii ministrów kościelnych (rozdział I, s. 47–90). Następnie analizował – osobno dla

witryków i osobno dla służby kościelnej – liczebność poszczególnych grup (rozdział II, s. 91–162), pochodzenie i związki rodzinne (rozdział III, s. 163–214), długość i powtarzalność sprawowania konkretnych funkcji / urzędów, stawiane wobec nich wymagania (kwalifikacje, postawa moralna i religijna; rozdział IV, s. 215–270), wiek, mobilność, łączenie funkcji (rozdział V, s. 271–326). Sporo uwagi poświęcił też kwestiom wynagradzania poszczególnych służb kościelnych (rozdział VI, s. 327–416).

Wedle ustaleń T. Nowickiego witryków (zwanych też prowizorami) znacznie częściej wspominają akta wizytacyjne parafii z terenu archidiaconatu pomorskiego. Rządziej rejestrują ich wizytacje parafii w części kujawskiej diecezji. Witryków wybierano spośród parafian – zwykle (tak w mieście, jak i na wsi) dwóch i zawsze mężczyzn. Gdy kościół parafialny znajdował się w mieście, funkcję tę pełnili generalnie mieszczanie, ale i tu zauważalne są różnice na Pomorzu: jak pokazuje przykład Pucka, witrykami mogli być też mieszkańcy wsi należących do parafii, której centrum znajdowało się w mieście. Generalnie funkcje witryków pełnili mieszczanie lub chłopci, jednak na Pomorzu, na terenach o silnym osadnictwie drobnoszlacheckim, bywali nimi także przedstawiciele szlachty. Wtedy jednak, jak zaobserwował T. Nowicki, szlachcica nazywano prowizorem, a tworzącego z nim „parę” chłopca – witrykiem. Owi współzarządcy majątkiem parafialnym należeli do grup dominujących na konkretnym partykularzu elit: w mieście wywodzili się często z patrycjatu, na wsi – z gminnych elit; bywało, że kolatorzy promowali na tę funkcję sołtysów ze swoich wsi. W kilku pomorskich parafiach katolickich wśród witryków poświadczeni są i innowiercy. Głównym wszak warunkiem stawianym kandydatowi na witryka była nienaganna postawa moralna i religijna, niekoniecznie zaś umiejętność czytania czy rachowania, choć były to umiejętności pożądane przy prowadzeniu rachunków parafialnych. Kadencja „podstawowa” trwała rok, ale często te same osoby sprawowały funkcję witryka przez kilka lat (częściej zdarzało się to na wsi niż w mieście, gdzie rotacja na tej funkcji była większa). Działalność witryków miała zaś – przypomnijmy – charakter honorowy. Być może – acz T. Nowickiemu nie udało się tego potwierdzić źródłowo – także w diecezji kujawskiej mogli oni partycypować w pewnych przywilejach, jak poświadczono jest to dla Śląska w XVII w., gdzie, wedle ustaleń Walentego Wójcika², witrycy miewali np. prawo do darmowego użytkowania kościelnych nieruchomości gruntowych czy budowlanych (zob. s. 330).

Z kolei liczba i rodzaj wyspecjalizowanej służby kościelnej były różne w parafiach diecezji wrocławskiej – w zależności od potrzeb, dochodów i wielkości, ale i usytuowania. Najwięcej poświadczonych jest organistów – często byli oni jednocześnie nauczycielami w szkołach parafialnych. O ile witryk musiał pochodzić z parafii, w której administrował funduszem fabryki kościoła, o tyle służbie kościelnej nie stawiano takiego wymogu, w jej przypadku bowiem liczyły się kompetencje (zwłaszcza u organisty i nauczyciela), dyspozycyjność, zgoda na proponowane warunki finansowe, mobilność. I znów, podobnie jak przy witrykach, to w części pomorskiej diecezji poświadczono jest częstsze niż w części kujawskiej zatrudnianie w parafiach służby kościelnej. Na dwóch–trzech ministrów mogły pozwolić sobie bogatsze parafie miejskie, w wiejskich – częściej była to tylko jedna osoba wypełniająca różne, aktualnie potrzebne, funkcje (w przebadanym materiale około 40% sług kościelnych łączyło różne funkcje). Brak informacji o wyspecjalizowanych pracownikach w danej parafii nie oznacza, że pewnych czynności nie miał kto wykonywać – mogły one należeć np. do plebana (uczenie, śpiew liturgiczny), wikariusza (jak prowadzenie ra-

² W. Wójcik, *Instytucja witrykusów w świetle śląskich protokołów wizytacyjnych z XVII wieku*, Prawo Kanoniczne, t. 6: 1963, nr 1–4, s. 72–73.

chunków) czy parafian okazynie lub rotacyjnie wykonujących pewne czynności (grabarz, dzwonnik). Podobnie – i wityrcy mogli spełniać np. obowiązki dzwonnika.

Przebadane przez T. Nowickiego źródła niewiele przyniosły informacji o pochodzeniu sług kościelnych – najczęściej wywodzili się oni z mieszczaństwa i chłopstwa. Autor przypuszcza (na podstawie analizy nazwisk, miejsc pochodzenia i zatrudnienia), że część z nich – zwłaszcza organistów, kantorów i nauczycieli – urodziła się w rodzinach sług kościelnych. Od „wyspecjalizowanej” służby kościelnej wymagano konkretnych umiejętności i moralnego prowadzenia się, ale już wiek odgrywał tu znacznie mniejszą rolę. Wedle ustaleń T. Nowickiego w momencie wizytacji przeciętny wiek sługi kościelnego wynosił około 43–44 lat, a jego staż – około 10 lat. Dłużej służy pracowali w tym samym miejscu w parafiach wiejskich niż miejskich. Byli wynagradzani najczęściej w pieniądzu (*salarium*). W części kujawskiej diecezji środki na ten cel pochodziły z funduszy plebana, a w miastach dopełniały je środki z magistratu czy prowizja z ustanowionej specjalnie na dany cel fundacji (np. śpiew rorat). Na Pomorzu jednak pensje kościelnych sług wypłacane były (przez wityrków) z uposażenia fabryki kościoła, wyodrębnionego od beneficjum plebańskiego³. Słudzy kościelni mogli „dorabiać” okazynie: np. w związku z dodatkowymi czynnościami dla bractw religijnych. Istotne znaczenie miały też dla wynagrodzenia sług kościelnych różnorakie daniny składane przez parafian, jak na Pomorzu dla organisty wiertłowe (dani-na w ziarnie, zwykle 1/4 tego, co otrzymywał od parafian pleban) i kantoporne (danina pieniężna płacona na kwartalne Suche Dni przez kmieci i zagrodników w parafiach wiejskich) czy w całej diecezji wrocławskiej: kołęda, ofiary paschalne, opłaty za udział w chrztach, ślubach czy pogrzebach. Słudzy kościelni często korzystali również z ogrodu, sadu czy ról uprawnych przynależnych do kościoła parafialnego. Jak ustalił też T. Nowicki, w XVIII w. najlepiej wynagradzali byli organisci.

Wielokrotnie T. Nowicki podnosił różnice między częścią pomorską a kujawską diecezji wrocławskiej; podkreślał przy tym, że „nie wydaje się, by przyczyna tego [zaobserwowanego – I. S.] stanu rzeczy tkwiła w zbadanych źródłach, choć ogólnie mówiąc z pewnością te dotyczące Pomorza wydają się bardziej szczegółowe i pełniejsze” (s. 420). Archidiaconat pomorski był – jak pokazują akta wizytacyjne – lepiej zorganizowany niż część kujawska. Autor przypuszczał, że korzenie tej sytuacji sięgają jeszcze czasów krzyżackich. Przypomnijmy, że w diecezjach pruskich (będących pod kontrolą zakonu) już w końcu XIV w. normy diecezjalne i akta praktyki mówią o obowiązkach wityrków⁴. T. Nowicki podniósł, że ta różnica to także efekt – tu dodajmy: również w wyniku odmiennych losów kościelnych obu części diecezji – innego zorganizowania dóbr parafialnych: na Pomorzu fundusz fabryki kościoła był wyraźniej wyodrębniony od majątku plebańskiego niż na Kujawach. Najpewniej z tego powodu to właśnie na Pomorzu więcej jest poświęconych sług kościelnych. Sytuacja ta zresztą może być też kolejnym istotnym czynnikiem w rozważaniach, czy instytucja wityrków została przeszczepiona do Polski wraz z kolonizacją na prawie niemieckim (a tak przypuszczał, dodajmy, np. ks. Stefan Sołtyszewski)⁵.

³ Nb. opłacanie przez wityrków w pewnych warunkach np. organisty poświadczono jest i w materiale średniowiecznym. Przykładowo, tak mieli, zgodnie z wyrokiem oficjalnym z 1480 r., czynić wityrcy w podpoznańskiej parafii Św. Marcin (*Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, t. V, z. 1, Poznań 2011, s. 179).

⁴ Zob. I. Skierska, op.cit.

⁵ S. Sołtyszewski, *Geneza instytucji wityrkusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, Prawo Kanoniczne, t. 2: 1959, nr 1–2, s. 437–438; por. też E. Wiśniowski, *Parafie*, s. 177.

Z pracy T. Nowickiego wyłania się ciekawy obraz środowiska dotąd w zasadzie nierozpoznawanego. To pierwsza, jak napisał recenzent wydawniczy, Ryszard Szczygieł, „w historiografii polskiej próba całościowej charakterystyki grupy osób świeckich, wykonujących zadania pomocnicze w parafiach” (IV strona okładki). Jest to próba tym bardziej interesująca, że otrzymujemy tu obraz funkcjonowania owej grupy w diecezji dwuczłonowej pod względem tradycji kościelnej, co wyraźnie rysuje się jeszcze w końcu XVIII w. (w 1766 r. ustanowiony został – właśnie z tego powodu – specjalny biskup sufragan wrocławski dla części pomorskiej diecezji, rezydujący na stałe w Gdańsku).

Korzystanie z bogatego materiału zawartego w książce ułatwiają załączone na jej końcu spisy tabel (w sumie 64) i wykresów (24) – pomieszczonych w odnośnych miejscach publikacji, w syntetyczny sposób ujmujących analizowane dane i sukcesywnie ilustrujących wykład, co pozwala czytelnikowi śledzić wywód autora (s. 455–460). Pomocne są także indeksy: osób i nazw miejscowych (odpowiednio: s. 461–467, 469–475) – zestawione tylko odnośnie do bohaterów książki i opisywanych w wizytacjach miejscowości.

Tomasz Nowicki z podjętej pracy wywiązał się bardzo solidnie. Opracowanie (m.in. przetworzenie danych pozyskanych z akt wizytacyjnych na budowane pod przeróżnym kątem zestawienia) i analiza uzyskanych informacji zostały poprowadzone w sposób przemyślany i świadczący o dobrym rozpoznaniu tematyki, a więc np. świadomości charakteru źródła, z jakim autor miał do czynienia, warunków jego powstania. To dobry wzorzec do naśladowania przy badaniu innych diecezji w dobie nowożytnej. To również cenna wskazówka dla mediewistów, ukazująca, jak posiłkując się późnymi aktami wizytacyjnymi i wykorzystując to, co oferują średniowieczne źródła, badać świeckie środowisko, bez pracy którego także średniowieczna parafia nie mogłaby w miarę sprawnie funkcjonować.

Izabela Skierska (Poznań)

